

P R O T O K O Ł .

Warszawa, dnia 30 lipca 1946 r. Sędzia Knoll Antoni, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10.XI.1945r./Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293/o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art.107,115 K.P.K.niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się P ł o s k i Stanisław, syn Józefa i Wandy z Biegańskich, ur.dn.4 grudnia 1899r.w Briańsku(Z.S.S.R.) doktor filozofii, wicedyrektor Instytutu Pamięci Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów R.P.w Warszawie, zam,Warszawa Praga, ul.Zygmuntowska Nr.14 m.50, niekarany, dla stron obcy.

W okresie okupacji byłem szefem Wojskowego Biura Historycznego Komendy Głównej (K.G.) Z.W.Z.później Armii Krajowej (A.K.)W zakres ówczesnych moich prac wchodziło zbieranie danych, dotyczących terroru niemieckiego(t.zw."Kronika Okupacji").Z tytułu tych więc obowiązków znam mi jest w zasadzie działalność poszczególnych organizacji niemieckich, które były organami terroru niemieckiego na okupowanych ziemiach polskich, a w szczególności SS i SA. Jeżeli chodzi o SS to organizacja ta, o pełnym brzmieniu "Schutzstaffel" istniała w Niemczech od roku, o ile sobie przypominam, 1925 i miała jako zadanie ochronę osób kierowniczych w N.S.D.A.P.i funkcje policyjne w łonie partii.Do Polski SS wkroczyło łącznie z wojskami liniowymi w roku 1939.Już w październiku 1939 roku "Sicherheitspolizei"/Policja Bezpieczeństwa/ składała się z SS-mannów.Sicherheitspolizei zajmowała się sprawami śledczymi-politycznymi/~~Gestapo~~Geheimniss-Staat-Polizei/ i kryminalnymi /Kriminal-Polizei/.Niezależnie od tego była Schutzpolizei /Schu-po/ której zadaniem w pewnej mierze była pomoc dla Sicherheitspolizei. Cały terror w stosunku do ludności polskiej, a na nim opierał się cały system rządu okupacyjnego, koncentrował się w rękach Sicherheitspolizei, a tym samym w rękach SS, oraz ściśle z SS związanych organi-

18

zacji, jak "Waffen-SS" (uprzednio SS-Totenkopfverbände). Do zakresu więc działalności Sicherheitspolizei, a tym samym SS należało: dokonywanie aresztowań, rewizji, zatrzymań ulicznych t. zw. łapanek, pacyfikacji, wszelkiego rodzaju represji zbiorowych, sprawowanie policyjnych sądów doraźnych (Polizeistandgericht), dozorowanie więźniów w obozach koncentracyjnych i obozach pracy, dokonywanie egzekucji publicznych i niejawnych, przeprowadzanie wysiedlań ludności polskiej z poszczególnych miejscowości na terenie b. General-Gubernatorstwa. Cała w ogóle akcja wysiedleńcza koncentrowała się w rękach SS/t. zw. Umsiedlungsamt/. W rękach SS-amnów spoczywał nadzór nad więźniami politycznymi np. "Zamek" w Lublinie, "Pawiak" w Warszawie, więzienie Monteluppich w Krakowie, "Baszta" w Zamościu i t. p. SS przeprowadzało również badania zatrzymanych, połączone z bardziej wymyślnymi i wyrafinowanymi torturami badanych. Z tortur tych słynęło w szczególności Gestapo w Warszawie przy ul. Szucha, Krakowskie, przy ul. Pomorskiej, Zakopiańskie, Nowosądeckie i inne. Tortury stosowane przez SS w czasie badania były różnego rodzaju. Najbardziej były stosowane kopania w dolną część brucha, odbijanie pałką gumową nerek, karmienie solonymi śledziami bez możliwości ugaszenia pragnienia, wieszanie za ręce, gimnastyczny przysiad z wyciągniętymi rękami, po których SS-manni bili bykowcami, a w razie utraty równowagi kopanie i bicie do czasu jej uzyskania, i t. p. Przy przesiedlaniu dawano ludności 20 minut czasu do spakowania się. Wolno było zabrać rzeczy osobiste, bez kosztowności. Towarzyszyło temu bicie. Osoby ciężko chore kazano wynosić na podwórze, nie licząc się z tym, że może pociągnąć za sobą ich śmierć. Tak zmarł prof. Dembiński Bronisław z Poznania. Wysiedlonych SS-manni trzymali nieraz w ciągu długich godzin na mrozie, nie bacząc na stan ciężarny kobiet i na wiek dzieci. Punkty zborne były nieopalone. Jeść nie dawano, nie bacząc na to, że wysiedleni nie zawsze mieli ze sobą coś do jedzenia. Na miejsca nowego pobytu przewożono z reguły, pomimo surowych zim, w nieopalanym

wagonach towarowych, to też często bywały wśród starców, osób chorych i dzieci wypadki zamarznięcia. Np. wymarznienie transportu dzieci z Zamojszczyzny zimą 1943r. Na porządku dziennym były wypadki odmrożeń, kończących się kalectwem. Pacyfikację w poszczególnych wsiach SS przeprowadzało w sposób następujący: otaczano wieś, podpalano ją, a ludność, która się z płomieni usiłowała ratować, wystrzelano lub też chwymano i bez względu na płeć i wiek wrzucano z powrotem do ognia. Znane mi są wypadki, a to zarówno w Kielecczyźnie, jak i w Lubelszczyźnie, kiedy po otoczeniu wsi i spędzeniu wszystkiej ludności została ona zamknięta w jednej lub kilku stodołach i spalona żywcem. Niestety nie przypominam sobie dokładnie nazw tych wsi. Na porządku dziennym zachodziły wypadki palenia zagród wraz z ich mieszkańcami, podejrzany o sympatyzowanie z ruchem partyzanckim. Znane mi są wypadki, kiedy w powiecie sochaczewskim i rawsko-mazowieckim spalone zostały młyny za niedozwolony przemiał zboża. Wszystkie czynności dotyczące pacyfikacji i wysiedleń przeprowadzało w większości SS. SS na terenie Warszawy brało udział we wszystkich masowych obławach na ludność cywilną, t.zw. "łapankach", ofiary których to łapanek, w najlepszym wypadku wywożone były na przymusowe roboty do Niemiec, a gorszych do obozów koncentracyjnych, lub też umieszczane na tak zwanej liście zakładników i rozstrzeliwane. Konkretnie wielka łapanka, dokonana na Żoliborzu w dniu 19 września 1940 roku dostarczyła kontygentu warszawiaków do Oświęcimia. Łapanki styczniowe 1942 roku zapełniły Majdanek. SS używane było do przeprowadzania t.zw. "blokady" bądź poszczególnych domów, bądź ulic, a nawet dzielnic. Blokady te polegały na tym, że po otoczeniu jakiegoś domu, ulicy lub dzielnicy, przeprowadzana była także rewizja, czasami bardzo szczegółowa czasami powierzchowna, połączona ze sprawdzeniem dokumentów osobistych. Przy tym, jeśli chodzi o rewizję, to nigdy nie było wiadomo czego lub kogo rewidujący szukają, kto może być w jej wyniku zatrzymany. Blokady były jedną z form represji zbiorowych, mających na celu

21
sterroryzowanie ludności, gdyż przy stosowanych metodach nikt nie mógł być pewnym czy nie padnie ofiarą tych represji. W wyniku tych blokad zabierano i osadzano w więzieniu osoby, co do których ani rewizja, ani przeprowadzane na miejscu dochodzenie nie dało materiału obciążającego.

SS dokonywało również, jak to wyżej zaznaczyłem, egzekucji publicznych i niejawnych. Egzekucje publiczne w Warszawie odbywały się od połowy października 1943 roku do czerwca 1944 r. Podstawą do dokonania egzekucji były wyroki Doraźnego Sądu Policyjnego. W wyroku zaznaczone było tylko: skład sądzący (3-ch oficerów policji lub SS-Totenkopfverband), imię i nazwisko oraz personalialia oskarżonego, zarzucany mu czyn i orzeczona kara. Protokółów rozprawy sądowej nie prowadzono. Ilość tych egzekucji określam na 46. Według obwieszczeń niemieckich (megafony i afisze) zginęło w tych egzekucjach 2.705 osób. W rzeczywistości liczba ta jest znacznie większa, gdyż jak można było stwierdzić w kilku wypadkach, ilość rozstrzelanych faktycznie danego dnia, przekraczała i to dość znacznie, ilość osób podanych w obwieszczeniach. Podstawy do wszczęcia rozpraw przed Doraźnym Sądem Policyjnym były niejednokrotnie bardzo błahе, jak np. anonimowa denuncjacja, posiadanie kennkarty prowincjonalnej, co u badającego budziło przypuszczenie, że właściciel kennkarty jest poprostu łącznikiem organizacyjnym. Tego rodzaju dowody wystarczały dla SS-mannów, członków sądu, do ferowania wyroków śmierci. Chwytano się też takich metod, że dawano osobie nieznającej języka niemieckiego, do podpisania w języku niemieckim przyznanie się do winy. Tego rodzaju wypadek miał miejsce z prof. Uniw. Warszawskiego Arnoldem.

Policyjne sądy doraźne były całkowicie niezależne od władz administracyjnych, a podlegały jedynie kierownictwu policji i SS, które to organizacje były ze sobą ściśle zespolone. Czy SS i Polizeiführer faktycznie podlegał władzom administracyjnym, a jeżeli tak, to w ja-

kim stopniu, nie jest mi wiadomem.

Nawiązując do S.A. (Sturm-Abteilung) to organizacja ta nie odgrywała tak wybitnej roli, jak SS, a raczej spełniała podwójną rolę, a mianowicie: z jednej strony spełniała ona funkcję pomocnicze przy władzach administracyjnych, jak np. dopilnowywanie kontygentów i t.p. a z drugiej strony miała zadania wychowawcze w stosunku do Volksdeutscheów, w których miała wychować "porządnych" Niemców (zaznajamiając z kulturą niemiecką, językiem, ideologią partyjną i t.p.). -
Blżej o działalności S.A. na terenie G.G. powiedzieć nic nie mogę. Stwierdzam jednak, że S.A. podporządkowana była władzom administracyjnym.

Odczytano.

S w i a Ź e k /-/ Dr. Stanisław Płoski

pisząca protokół: /-/ M. Salcewicz

Sędzia /-/ A. Knoll.

za zgodność:

KIEROWNIK KANCELARIJ Główna Komisja
Badania Zbrodni Niemieckich
w Polsce
Mgr. Irena Skonieczna Warszawa, ul. Żurawska 41 m. 9
tel. 87064